Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 9. (Rok II). Częstochowa, Czwartek 12 Stycznia 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH

Budżet Min. Spraw Zagr.—Sądy doraźne. —Projekt ustawy samorządowej

Warszawa — Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała wczoraj preliminarz budżetowy Min. Spraw Zagranicznych.

Przedstawiciel Ministerstwa dyrektor dep. p. Wacław Jędrzejewicz złożył szereg wyjaśnień do różnych pozycyj budżetu. Znajdują się w tym budżecie po raz pierwszy sumy, które poprzednio mieściły się w resortach oświaty i opieki społecznej, a mianowicie wydatki na szkolnictwo polskie wśród wychodźtwa zagranicą oraz wydatki spowodowane zniesieniem urzędu emigracyjnego i przejściem spraw emigracyjnych pod kompetencję M. S. Z.

Po odejściu tych sum faktyczne wydatki, Ministerstwa wynoszą 41.779.000 zł., Będą one niższe od wydatków dotychczasowych o 3.538.000 zł., czyli o 5,7 proc.

Zkolei sprawozdawca pos. Walewski w dłuższym referacie przedstawił ogólną działalność Ministerstwa oraz szczegółowo omówił pozycje cyfrowe.

Po wyjaśnieniach dyr. Jędrzejewicza, dotyczących zwalniania urzędników i przebudowy gmachu — dyskusja została zakończona.

Dziś o godz. 10 przed poł.. komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Komisja Administracyjna Sejmu

Warszawa — Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem pana wicemarszałka Polakiewicza przystąpiono do dalszej rozprawy nad poprawkami pos dr. Ducha (BB) do projektu ordynacji wyborczej do rad gromadzkich i rad gminnych.

Pos. Bogósławski (Str. L.) proponuje, by wybór do rad gminnych odbywał się na podstawie powszechnego tajnego, bezpośredniego i stosunkowego rozdziału mandatów. Pos. Ciołkosz (P.P.S) proponuje te same zasady.

Pos. Duch zgłosił do projektu ordynacji: uzupełniające poprawki, wprowadzające w okręgach wyborczych dwu i trzymandatowe okręgi wybercze i proponujące, aby wybory mogły się odbywać jawnie lub tajnie na podstawie jednej piątej liczby wyborców. Przeciw tej poprawce wypowiedział się pos. Wierczak (K. N.) zapowiadając jaknajostrzejszą opozycję, w związku z rzekomym brakiem obrony interesów polskości na ziemiach wschodnich.

Przed porządkiem dziennym pos. Pacholczyk (BB.) zwrócił się do przewodniczącego komisji w sprawie dwuch artykułów „Gazety Warszawskiej" p. t. „Grabarze samorządu" i „Sejmowy karnawał", które zdaniem mówcy godzą w powagę komisji administracyjnej. Mówca domaga się aby przewodniczący zajął stanowisko w tej sprawie. Wicemarszałek Polakiewicz w odpowiedzi oświadczył, że z artykułami temi zapoznał się i na następnem posiedzeniu komisji zajmie odpowiednie stanowisko.

Obrady Komisji prawniczej

Warszawa — Pod przewodnictwem wicemarszałka Cara odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej na którem rozpatrywano wniosek klubu P. P. S. o uchylenie dekretu Prezydenta Rzplitej o postępowaniu doraźnem oraz wniosek klubu Ukraińskiego o uchylenie nowego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Obydwa wnioski zostały odrzucone przez większość komisji, która wychodziła z założenia, że powyższy kompleks norm prawnych jest nieodzowny dla ładu prawnego w Państwie i że wolno jest każdemu domagać się nowelizacji tych norm, ale nikt odpowiedzialny nie może zgodzić się na ich zniesienie.

Posiedzenie Sejmu w czwartek

Warszawa — Pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie Sejmu zwołane zostało na czwartek o godz. 4 po południu.

Porządek dzienny tego posiedzenia składa się z pierwszego czytania kilku prolektów ustaw, a między innemi kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych różnych konwencyj międzynarodowych oraz rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich.

Bezczelność niemiecka nie zna granic

Zaciasno niemcom w Rzeszy

Berlin — W związku z przypadającą jutro 13 rocznicą wejścia w życie Traktatu Wersalskiego połączone związki i organizacje niemieckie na obszarze Rzeszy wydały proklamację, w której m. in. oświadczają:

— Oparta na porozumieniu grudniowem mocarstw konwencja, która zastąpić ma część 5 Traktatu Wersalskiego, musi zrównać Niemcy z innemi narodami pod względem swobody, swobodnego systemu zbrojeń, uzbrojenia i równości bezpieczeństwa narodowego. Żądamy zrealizowania Niemiec oraz zawarcia umów wyraźnych, opartych na równości praw i obowiązków. Rozwiązanie to nastąpić musi szybko. Dalsze jego odwlekanie jest niemożliwe i nie będzie tolerowane. Naruszenie przez innych zobowiązań rozbrojeniowych da Niemcom wolność działania.

Prowadząc ciężką walkę o pracę i chleb, o egzystencję narodową. Niemcy nie mogą żyć w przestrzeni ciasnej i przez postanowienia Traktatu Wersalskiego uszczuplonej. Potrzeba im rozszerzenia tej przestrzeni przez uzyskanie nowych terenów pracy. Osiągnąć to będzie można tylko wówczas, gdy usunie się przeszkody, stworzone przez dyktaty pokojowe.

Proklamacja podpisana została przez prezesa połączonych związków niemieckich, b. gubernatora niemieckich kolonij wschodnio-afrykańskich dr. H. Schnee.

Hymn na cześć „piatiletki"

Wielka mowa Stalina

Moskwa — Wbrew powszechnemu oczekiwaniu mowa Stalina na plenum centralnego komitetu partji komunistycznej, będąca od czerwca 1931 r. pierwszem jego publicznem wystąpieniem, została dziś ogłoszona.

Mowa Stalina jest poświęcona bilansowi „piatiletki" i stanowi polemikę z elementami opozycji wewnątrz ZSSR i sceptycznie usposobioną wobec sowieckich eksperymentów gospodarczych, większością opinji europejskiej.

Przemówienie nacechowane jest urzędowym optymizmem. Stalin wychwala sukces piatiletki zarówno w dziedzinie przemysłu, jak i rolnictwa oraz rzekome polepszenie doli mas pracujących.

Na uwagę zasługuje potem zapowiedź osłabienia tempa kolektywizacji którą mówca uważa jednak za „wzasadzie konieczną".

Dotychczasowe tempo mówca uzasadnia koniecznością zwycięzenia wrogich Sowietom elementów wewnętrznych oraz potrzebą przygotowania obrony na wypadek agresji zewnętrznej.

Ostatnia część mowy Stalina zawiera zapowiedź ostrych represyj „przeciwko wrogom wewnętrznym", których mówca uważa za głównych sprawców nadużyć, kradzieży defraudacyj i dezorganizacji w sowieckiem życiu gospodarczem.

Konferencja gospodarcza w Genewie

Niema oznak poprawy

Genewa — Komisja przygotowawcza do światowej konferencji gospodarczej odbyła przy drzwiach zamkniętych ważne dyskusje w sprawie kryzysu światowego.

Znany angielski rzeczoznawca finansowy i ekonomista, sir Frederick Leith Ross oświadczył, że nieistnieją żadne oznaki poprawy gospodarczej, lecz przeciwnie należy się liczyć ze spotęgowaniem kryzysu.

Ross przedstawił 4 warunki konieczne do osiągnięcia poprawy gospodarczej.

Warunkami temi są: 1) natychmiastowe rozwiązanie zagadnienia długów międzysojuszniczych. 2) stabilizacja walut i nowy rozdział zapasów złota, 3) odbudowa kredytu międzynarodowego i układ moratoryjny w sprawie długów prywatnych, oraz ograniczeń dewizowych i transferowych, 4) zniesienie barjer celnych i ograniczeń handlu międzynarodowego.

Ross nadmienił, że rząd angielski nie uważa za możliwe powrócić do parytetu złota.

Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie delegata amerykańskiego, Wiliamsa, że nowy rząd amerykański ma nadzieję osiągnąć rozwiązanie zagadnienia długów jeszcze przed zebraniem się konferencji gospodarczej w Londynie. Oświadczenie to jest interpretowane w ten sposób, że sprawa długów będzie załatwiona w drodze rokowań z poszczególnemi państwami.

Min. Beck

zachorował na zapalenie płuc.

Warszawa. — Sejm podjął po ferjach świątecznych swoje normalne prace.

W godzinach rannych odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej, na której rozpatrywano poprawki zgłoszone przez posła Ducha (BB), dotyczące ordynacji wyborczej rad gminnych i rad gromadzkich.

W kuluarach zainteresowano się specjalnie obradami komisji budżetowej, która dziś rozpatruje budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. — Przed zebraniem się komisji krążyły pogłoski, jakoby przedstawiciele niektórych klubów opozycyjnych mieli nie przybyć na posiedzenie. Pogłoski te jednak nie sprawdziły się absolutnie.

Otwierając posiedzenie komisji, prezes Byrka oznajmił, że minister spraw zagranicznych p. Beck zachorował na zapalenie płuc i nie będzie mógł uczestniczyć w obradach. Z tego powodu komisja musi się ograniczyć do spraw ściśle budżetowych, a zasadniczą dyskusję należy odłożyć do chwili, kiedy będzie mógł przybyć na nią p. min. Beck.

Pożar „Atlanticu"

spowodowany nieostrożnością

Paryż — Na parowcu „Atlantic" odnaleziono wczoraj zwłoki 12 osób, tak, że ogólna ilość ofiar pożaru, których ciała zdołano odnaleźć, wynosi w chwili obecnej 14.

Wbrew poprzednim zamiarom kadłub parowca „Atlantic" nie będzie narazie umieszczony w suchym doku. Nastąpi to dopiero po wydaniu przez komisję ekspertów orzeczenia co do celowości dokonania reparacyj. W razie gdyby komisja wypowiedziała się przeciwko naprawie, jedynie maszyny byłyby usunięte i sprzedane.

Komisja rzeczoznawców dla zbadania przyczyn katastrofy zakończyła swe prace i powróciła do Paryża. Według przypuszczeń komisji przyczyną pożaru była nieostrożność.

Wśród opinji publicznej krążą nadal pogłoski, że katastrofa parowca „Atlantic" została spowodowana przez zbrodniczą rękę.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Pożar twierdzy

w Finlandji.

Berlin. — Z Helsingforsu donoszą o olbrzymiej eksplozji w największej finlandzkiej fortecy nadmorskiej znajdującej się na wyspie Mac Elliot.

W fortecy tej oddalonej o 30 kilometrów od Helsingforsu wybuchł pożar, który przerzucił się na budynki amunicyjne.

Cały arsenał wyleciał w powietrze. Według dotychczasowych informacyj 7 budynków koszarowych zostało doszczętnie zniszczonych, tak, iż liczą się ze znacznemi ofiarami w ludziach.

Forteca ta stanowiła główny ośrodek obronnej bazy nadmorskiej Finlandji.

Zawieszenie broni

w Połudn. Ameryce.

Londyn. — Z Limy donoszą, że na skutek pośrednictwa Brazylji zostało zawarte zawieszenie broni pomiędzy Peru a Kolumbją na przeciąg 90 dni. Układ przewiduje zachowanie „status quo". Oba rządy wyrażają gotowość nawiązania rokowań w sprawie rewizji granicy peruwiańsko-kolumbijskiej, przy współudziale rządu brazylijskiego.

Nowa linja lotnicza

wzdłuż Północnej Syberji

RYGA — Do Moskwy powróciła specjalna sowiecka ekspedycja lotnicza, która zakończyła prace nad przygotowaniami do uruchomienia komunikacji lotniczej wzdłuż wybrzeża północnego Syberji, aż do półwyspu kamczackiego. Na tej olbrzymiej trasie, wynoszącej przeszło 10 tysięcy kilometrów, urządzono 14 prowizorycznych placów lotniczych. Władze sowieckie opracowują obecnie projekt organizacji transarktycznej linji lotniczej, któraby łączyła Europę z Ameryką poprzez okolice podbiegunowe.

Na linji tej kursowałyby samoloty specjalnej konstrukcji, przystosowane do lądowania na wodzie, jak i na śniegu.

Prowokatorzy pruscy

działają w Belgji.

Leodjum. — W kantonach Eupen i Malmedy w dalszym ciągu panuje propaganda antybelgijska pomimo wydalenia księdza Gillesa.

W Eupen pojawił się na ulicy w mundurze wojskowym niemieckim niejaki Kriegsheim, mając na czapce czarnego orła i na pasie wypisane „Gott mit uns".

Aresztowany natychmiast przez żandarmerję belgijską, wyznał, iż chciał manifestować za powrotem kantonów Eupen i Malmedy do Niemiec.

Tak jak ksiądz Gilles będzie on wydalony poza granice państwa belgijskiego.

Odpowiedź Anglji

na notę polską

Londyn. — „Times" donosi, iż jedną z pierwszych prac, jaką zajmie się w dniu dzisiejszym premjer Mac Donald po powrocie z urlopu będzie sprawa odpowiedzi na notę Polski, protestującą przeciwko programowi radjowemu w noc sylwestrową.

Wolna Trybuna.

Z. Z. Z. a robotnicy

Zgodnie z zapowiedzią, z dniem dzisiejszym otwieramy Wolną Trybunę, oddając głos czytelnikom naszego pisma. — Poniżej zamieszczamy artykuł nadesłany przez robotników z Częstochowy. (Przyp. Red.)

Znana jest miejscowemu społeczeństwu ankieta zainicjowana przez Redakcję „Kurjera Częstochowskiego" na temat ideologji Związku Związków Zawodowych. Dzięki tej ankiecie społeczeństwo dowiedziało się o powstaniu i istnieniu Z. Z. Z. w Częstochowie.

Dyskusja w tej ankiecie dotyczyła samej tylko ideologji i potrzeby istnienia takiej organizacji zawodowej. O działalności Z.Z.Z. nie było mowy, gdyż instytucja ta nie dała się dotychczas poznać z działalności swej na zewnątrz. Robotnicy z żadnej z miejscowych fabryk nie mogą się poszczycić tem, że na terenie ich pracy szukał ktoś z przedstawicieli Z.Z.Z. zetknięcia się z nimi.

Nie chcemy tu negować potrzeby istnienia takiej organizacji zawodowej, jaką jest ZZZ.

Wprost przeciwnie!

Każdy zdrowo myślący robotnik już od dawna odczuwa potrzebę powstania jednej wielkiej organizacji zawodowej, któraby skupiła w swych szeregach świat robotniczy całej Polski.

Już wielki czas położyć kres niesnaskom i waśniom, szerzonym przez różne związki i związeczki wśród robotników, które zamiast korzyści przynoszą robotnikowi szkodę. Nasuwa się przeto pytanie, jakim winien być ten Związek, który ma tego dzieła dokonać?

Otóż w pierwszym rzędzie musi on posiadać całkowite zaufanie masy robotniczej i wiarę, że jest to instytucja, stojąca na straży interesów klasy robotniczej. — Oprócz tego wśród pracodawców musi posiadać opinję instytucji silnej, solidnej i szanowanej przez nich, mimo tego, że jest ona najczęściej przeciwna ich interesom.

Wreszcie najważniejszem jest to, jacy ludzie stoją na kierowniczych stanowiskach tego Związku, jaka jest ich wartość moralna w znaczeniu społecznem, co ich łączy z robotnikiem i jakie położyli zasługi dla ruchu zawodowego robotniczego.

Ostatni t. zw. czarny strajk w Papierni Częstochowskiej przeciwko obniżce zarobków, spowodował pierwsze wystąpienie Z.Z.Z. nazewnątrz. I jakiż był charakter tego wystąpienia? Przedewszystkiem nikt z przedstawicieli Z.Z.Z. nie zainteresował się ani przyczynami, ani przebiegiem strajku na miejscu w fabryce. Nie starał się też bezpośrednio porozumieć się z głodującymi przez przeszło 70 godzin robotnikami — mimo, tego, że niejednokrotnie odbywały się wewnątrz fabryki zebrania robotników z przedstawicielami Związku „Praca", na których byli obecni inspektor pracy z przedstawicielem Rządu i delegaci innych organizacyj zawodowych.

Na zebraniach tych robotnicy sprawę zlikwidowania strajku powierzyli Związkowi „Praca", jako posiadającemu największe wpływy wśród robotników. Inne organizacje zawodowe o mniejszych wpływach w zupełności solidaryzowały się z postanowieniem strajkujących robotników. To też staraniem Związku „Praca" w czwartym dniu strajku zwołana została konferencja porozumiewawcza przedstawicieli fabryki i delegatów robotników u inspektora pracy z udziałem inspektora okręgowego. Dopiero na tę konferencję zjawił się przedstawiciel Z.Z.Z. p. poseł Piekarski, który zaraz na wstępie udał się po informacje do dyrektora Papierni, któremu oświadczył, że członkowie Z.Z.Z. skłonni są przyjąć podyktowane przez dyrekcję fabryki warunki.

Takie stanowisko p. posła Piekar-

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

122)

— Reprezentuje kapitał najmniej trzystu tysięcy franków.

— Tak... lecz czy podobna bym zebrał taką sumę?

— Kto wie! Wypadek czasem przychodzi w pomoc tym, którzy nań rachują. Jesteś pan inteligentnym...

— Nie mogę temu zaprzeczyć... to dar natury...

— Ma pan sumienie łatwe...

— Czy mam to wziąć za komplement, czy za naganę?

— Za komplement.

— W takim razie przyznaję chętnie, że będąc obdarzony umysłem bystrym i rozległym, nie robię sobie kłopotu z bagażem przestarzałych skrupułów

— A więc gdybyś pan znalazł na ulicy pugilares z trzystoma tysiącami franków, co byś uczynił?

— Nie zawahałbym się. Oddać go?

— Zachować sobie.

— I ja tak myślałam. Rada jestem, żem dobrze oceniła pana.

— Ale — nieśmiało zauważył Dufour — wszak nie dla tego co usłyszałem dotychczas, raczyła mnie pani wezwać... W liście swym żądała pani, bym przybył we własnym interesie.

— Tak jest. Powiedziałam, że posiadam policję sekretną...

— I przekonała mnie pani o tem.

— Dodałam nadto, że opłacam ją drogo.

— To rzecz naturalna: kto skąpi, nie może być dobrze obsłużonym — sentencjonalnie zauważył Dufour;

— W tej chwili właśnie potrzebuję człowieka pewnego i oddanego mi zupełnie.

— Mogę nim być...

— Inteligentnego i zręcznego.

— Jestem nim także. A ponieważ pani była ze mną otwartą, więc i ja będę szczerym. Poświęcenie bywa trzech stopni, stosownie do zapłaty... Jaki stopień potrzebny jest pani?

— Stopień pierwszy.

— Wobec takich warunków to możemy się porozumieć łatwo, tembardziej, że pani uwzględni zapewne smutek, jakiego doznam opuszczając służbę u hrabiego de Lucenay, który jest dobrym panem...

— Nie opuścisz pan służby u niego.

— Nie opuszczę służby u hrabiego? — powtórzył Dufour zdziwiony.—Nie rozumiem pani. Ja myślałem, że pani chodzi o to, bym przyjął służbę u niej.

— Rzeczywiście pragnę byś mi pan służył, lecz nie opuszczając hrabiego de Lucenay. Zamiast jednego, będziesz miał tylko dwóch panów, a tym sposobem i dwa zarobki. Jeżeli okażesz się pan godnym mego zaufania, marzenia pańskie staną się rzeczywistością dotykalną! W nagrodę otrzymasz pan dokument, zapewniający ci dwanaście tysięcy franków renty dożywotniej.

Dufour zbladł następnie zarumienił się.

— Dwanaście tysięcy renty dożywotniej...— bełkotał — dla mnie?

— Dla pana i w przeciągu 2-ch lat gwarancja tak pewna, byś nie mógł pan powątpiewać o mej obietnicy.

— Jestem gotów na wszystko! Ale dla osiągnięcia tego trzeba będzie robić rzeczy nadzwyczajne?

— Przeciwnie, bardzo małe

— Co mianowicie?

— Zawiadamiać mię o wszystkich czynnościach hrabiego de Lucenay.

— Ach!...

— Muszę wiedzieć nie tylko to co robi, ale wszystkie, na pozór nawet nic nie znaczące słowa. Chcę, byś pan przewidywał jego myśli i zawiadamiał mnię o nich.

— Będzie pani wiedziała... będę szpiegował hrabiego w dzień i w nocy. W razie potrzeby zakradnę się nawet do jego sypialni i jeśli przez sen będzie mówił głośno, podsłucham go. d. c. n.

skiego wywołało rozgoryczenie wśród delegatów robotników, którzy wypresili p. posła Piekarskiego z konferencji, na którą nie był zaproszony, oświadczając mu, że robotnicy zbyt dobrze znają metody p. posła Piekarskiego, by mogli mieć do niego zaufanie. Postawione zarzuty przez robotników, p. poseł Piekarski przyjął milczeniem, czem stwierdził słuszność twierdzenia robotników.

Konferencja u inspektora pracy dzięki nieustępliwemu stanowisku przedstawicieli i delegatów Związku „Praca" zakończyła się stuprocentowem zwycięstwem strajkujących robotników.

Ogólnie wiadomem jest, że p. poseł Piekarski jest jedną z poważniej szych figur Z. Z. Z. w Częstochowie, gdyż oprócz niego są tam jeszcze przemysłowcy i inni.

O robotnikach natomiast, którzy powinni nadawać ton temu Związkowi nic się nie słyszy. Pomimo tego, że p. poseł Piekarski uważany jest za eks-robotnika, który żadnych zasług dla sprawy robotniczej nie położył, że obecne stanowisko zawdzięcza li tylko zbiegowi wypadków, że został wykluczony z organizacji robotniczej, że stara się nawet niepolitycznie unikać wszelkich rozmów o jego karjerze politycznej, to jednak należałoby zastanowić się nad osobą p. posła Piekarskiego w ZZZ. Czy p. poseł Piekarski boi się robotników? czy też nimi gardzi, że przez okres swego obecnego posłowania nie odwiedził ani jednej fabryki, by zgromadzić robotników na wiecu, zetknąć się z nimi, wysłuchać ich żalów, pocieszyć zgnębionych kryzysem, natchnąć otuchą, pozyskać ich dla budowy wielkiego Państwa Polskiego w myśl szczytnej idei Marsz. Piłsudskiego, a tem samem uchronić ich od szerzących się wpływów wywrotowych.

Przecież organizacja taka jak ZZZ. nie może ograniczać swej działalności tylko do urządzania „mówionych gazetek" i „tańcujących herbatek" w szczupłym gronie przyjaciół p. posła Piekarskiego.

Może odpowiednie czynniki wreszcie wpłyną na osobę p. posła Piekarskiego, by przestał się izolować od robotników, gdyż podobne uważany jest za posła robotniczego.

Robotnicy Papierni, Wartv, Szpagaciarni, Częstochowianki, Rakowa, kopalń rudy i t. p. oczekują, by wreszcie p. poseł Piekarski zajął się ich losem, gdyż jest to obowiązkiem jego jako posła.

Poseł to wybraniec woli ludu, a wola ludu — to głos Boga, jak to sam p Piekarski powiedział w pierwszym Sejmie.

Robotnicy.

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	STYCZEŃ **12** Czwartek	Słońca
		wschód 7.42
	Dziś Arkodjusza Jutro Weroniki	zachód 3.47

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 11 na 12 b m. otwarte będą następujące apteki:
p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 12 na 13 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Kozerskiego II Aleja 26
i apteka na Ostatnim Groszu.

—

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.
„Sprawa Moniki"

Kino „Odeon".
„Jasnowłosy Sen" z Lilian Harley i Henry Garat'em w roli głównej

Kino „Nowości".
„Wiktorja i jej huzar"

Kino „Grand".
„Czemp"

Kino „Oaza".
„Tajemnicza ręka"

Kino „Muza".
„Noc poślubna" i „Mascotte"

—:—

— Protesty czekowe i wekslowe. W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości o uchyleniu na podstawie prawa wekslowego rozporządzenia ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu o oznaczaniu organów sądowych upoważnionych do sporządzenia protestów wekslowych i czekowych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 10 stycznia 1933 roku i ma na celu ujednostajnienie naszego ustawodawstwa wekslowego i wyniкających z niego rozporządzeń.

W danym wypadku dotyczy to kwestji sporządzenia protestów wekslowych i czekowych przez organa sądowe niektórych naszych dzielnic, a mianowicie b. dzielnicy pruskiej, gdzie te protesty dokonywać mogli na podstawie starych ustaw pruskich komornicy.

Ostatniem rozporządzeniem ministra sprawiedliwości upoważnienie to dla komorników b. dzielnicy pruskiej zostało uchylone i sprawa protestowania weksli i czeków została ujednostajniona na całym terenie Polski w tym sensie, iż czynności te dokonywać mogą rejenci oraz urzędy pocztowe.

— Choinka dla dzieci policjantów. Rodzina Policyjna rozwija nader ożywioną działalność na terenie Częstochowskim. Ostatnio ub. w niedzielę urządziła „choinkę" dla dzieci policjantów. Radosna ta chwila dla naszych małych „pociech" odbyła się w lokalu „Policyjnego Klubu Sportowego". Na wstępie po krótkiej przemowie prezesa „Rodziny Policyjnej" rozdano dzieciom „gwiazdkę" w postaci paczek, zawierających różne słodycze, orzechy i in., poczem odbyła się zabawa dziecie, w międzyczasie chóry dziecięce odspiewały kilka kolend, a orkiestra policyjna odegrała specjalnie dla dzieci, krakowianki oberki i poleczki.

Nowy cennik mięsa i wędlin.

— Jak już donosiliśmy w jednym z numerów naszego pisma dnia 4 bm. odbyła się w magistracie porozumiewawcza konferencja z cechem rzeźników żydowskich, dnia zaś 9 bm z cechem rzeźniczo - wędliniarskim chrześcijań w sprawie obniżki cen mięsa i wyrobów wędliniarskich,

W dniu wczorajszym nowe ceny zostały zatwierdzone przez kierownika Tym. Zarządu Miasta. Jak się dowiadujemy od środy 11 bm. obowiązują następujące ceny maksymalne za mięso koszerne: mięso wołowe zwykłe 80 gr. za kg., mięso wołowe bez kości zł. 1,20 za kg.

Kości nie może być więcej niż 20 proc. na kg. mięsa. Ceny innych artykułów mięsnych pozostają bez zmiany. Kg. słoniny kosztować będzie zł. 1,90; sadła — zł. 1,90, błony — 2,10; smalcu biał. wieprz. — 2,30; smalcu szarego — 1; schabu — 1,80; żeberek — 1,30; mięsa wieprzowego — 1,20; mięsa wieprz. bez kości — 1,40; nóg — 0,40; kości — 0.30; szynki surowej — 1,40; krajanej — 4,00; okrawek szynki — 1,20; polędwicy wędzon. — 4,00; boczku wędzonego — 2,00; boczku gotowanego — 2,20; kiełbasy polędwic — 3.80; kiełbasy krakowskiej (czysto wieprzowy) — 2,50; kiełbasy serdelowej — 2,00 kiełbasy zwyczajnej — 2,00; kiełbasy surowej — 2,00; kiełbasy czarnej (kadryl) — 1,20; baleronu gotowanego — 3,60; serdelków — 2,50; parówek — 3,00; mortadeli — 2,80; rolladek — 2,80; salcesonu — 2,00; kiszki pasztetowej — 2,00; kiszki tatarczanej — 1,00; kiszki jęczmiennej — 0,60; rozmaitości — zł. 3,00 za kg. Na żądanie kupującego. serdelki i parówki winny być sprzedawane na wagę.

Na zasadzie art. 10 Rozp. Min. Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, ulegną karze 6 tygodni aresztu lub grzywny do 3 tys. zł.

— Z Teatru Kameralnego. W środę 11 b. m. "Sprawa Moniki" w koncertowem wykonaniu pań: Gallowej, Ceranki-Poznańskiej i Kopijowskiej-grana codziennie przy wypełnionej widowni, która gorąco oklaskuje znakomitą, pełną finezji i subtelnych niuansów-grę trzech najlepszych artystek naszego teatru.

Początek o godz. 20. Dyrekcja teatru prosi tą drogą o wcześniejsze telefoniczne zamawiane biletów celem uniknięcia natłoku przy kasie powodującego opóźnienie rozpoczęcia widowiska.

Jak już donosiliśmy - najbliższą premjerą naszego teatru będzie głośna sztuka jednego z najwybitniejszych dramaturgów rosyjskich J. Gordina „Estera, żona Rapaporta".

Arcydzieło to ujrzy poraz pierwszy światło kinkietów na naszej scenie. Zapowiedź tej niezwykle fascynującej premjery obudziła olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem są liczne zamówienia na bilety oraz całe przedstawienia zakupywane przez związki i organizacje. W sztuce tej w postaci tytułowej ukaże się świeżo pozyskana artystka p. Janina Zakrzyńska. Prace przygotowawcze pod osobistem kier. reż. dyr. Galla w pełnym toku.

Złośliwe bankructwo kupca częstochowskiego

Po naciągnięciu szeregu osób usiłował zbiec

Onegdaj w nocy kilku kupców żydowskich wynajęło w pobliżu dworca kolejowego taksówkę i kazało się wieźć do Błeszna, gdzie mieli oczekiwać na pociąg. Zachowanie się tych osób wpadło w oczy policji, która ich też zatrzymała, przeprowadzając doraźne śledztwo.

W wyniku śledztwa ustalono, że jednym z zagadkowych podróżnych był niejaki Jakubowicz, właściciel składu nawozów sztucznych, przy ul. Warszawskiej, pozostałymi zaś osobnikami, odprowadzający go krewni.

Kryzys gospodarczy odbił się również na przedsiębiorstwie Jakubowicza, to też zaczął on na prawo i na lewo wystawiać weksle, nie myśląc wcale o płaceniu ich.

Gdy zbliżał się jednak termin płatności zobowiązań, Jakubowicz postanowił uciec z Częstochowy za nim wyjdzie na jaw jego złośliwe bankructwo, to też onegdaj w nocy miał wyjechać na Sląsk. Władzom udało się go jednak, jak już wspominaliśmy, ująć i osadzić w areszcie. Wraz z nim aresztowano brata jego oraz niejakiego Laska.

Przy aresztowanym Jakubowiczu znaleziono kilkaset złotych oraz kilkadziesiąt dolarów. Na wieść o złośliwem bankructwie do wydziału śledczego, zgłosił się cały szereg osób poszkodowanych przez Jakubowicza.

Krwawa zbrodnia w Kawodrzy

Zabójca skazany na 2 i pół roku więzienia

Na wokandzie karnej Sądu okręgowego, pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza przy udziale sędziów wotantów: Pola i Gawlikowskiego, rozpoznawał sprawę Teodora Kupczyka ze wsi Kawodrza Górna, oskarżonego o morderstwo.

Oskarżenie popierał pprok. Jarzyński. W świetle przewodu sądowego sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 2 października 1932 roku w Kawodrzy Górnej odbywała się zabawa strażacka na którą przybyło sporo młodzieży z kilku okolicznych wsi. Jak zwykle na zabawie wiejskiej lubią sobie podpić, a gdy zacznie się z czupryn „kurzyć" — to do bójki tylko jeden krok. I w tym wypadku doszło do starcia, narazie słownego między oskarżonym Kupczykiem a Michałem Dylem. Po wymianie słów, wzięli się za bary, poszły w ruch krzesła, ławy, butelki, a wkońcu Kupczyk ujął za leżący topór strażacki, wagi 5 i pół kg. i zadał cios Dylowi stylu głowy. Dyl brocząc krwią padł nieprzytomny na podłogę. Powstała konsternacja Przy była policja aresztowała mordercę. Nieprzytomnego Dyla przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce wskutek odniesionych ran — zmarł.

Kupczyk tłumaczył się, że nic nie pamięta bo był pijany. Przewód sądowy ustalił, że między Dylem a Kupczykiem istniał zatarg na tle osobistych porachunków.

Sąd po wysłuchaniu stron, skazał oskarżonego Kupczyka na 2 i pół roku więzienia

Zamach samobójczy

— Wczoraj w godzinach wieczorowych na Ostatnim Groszu miał miejsce tragiczny wypadek. Oto młoda, bo zaledwie 21-letnia dziewczyna rzuciła się na przejeździe kolejowym pod koła nadbiegającego pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Z pod kół lokomotywy wydobyto po chwili zmasakrowane zwłoki denatki.

Jak ustalono samobójczynią była niejaka Marja Góreczyńska, zam. na Ostatnim Groszu przy ul. Bór 83.

Powodem tragicznego czynu były nieporozumienia rodzinne.

Magnackie przywyknięcia

— Józef Szczepaniak, mieszkaniec Częstochowy jeździł powozem jak sam książę z XIV wieku.

To też nie dziwnego, że przepisów policyjnych nie uznaje, wskutek czego najechał na p. Stefana Popęda, przez co ten ostatni został troszkę obrożony i na ciele i na honorze.

Ostatnie wiadomości.

Otwarcie sesji

Sejmu Śląskiego

Katowice — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem marszałka Wolnego pierwsze posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Uzasadniając preliminarz budżetowy na Rok 1933 — 1934 wygłosił p. wojewoda śląski dr. Grażyński obszerne, blisko półtoragodzinne przemówienie. Bardzo wyczerpujące omówił p. wojewoda problem bezrobocia i środki zaradcze.

Katastrofa kolejowa

w Rumunji.

Bukareszt. — Dziś rano na dworcu bukaresztenskim zderzył się pociąg pospieszny z osobowym.

5 wagonów pociągu pospiesznego uległo zdruzgotaniu.

Katastrofa pociągnęła za sobą szereg ofiar, w tem 8 zabitych i 12 ciężko rannych.

Z KRAJU.

Zjazd właścicieli taksówek w Warszawie.

(—) W Warszawie odbył się dwudniowy zjazd przedstawicieli wszystkich związków właścicieli dorożek samochodowych, reprezentujących posiadaczy przeszło 5,000 taksówek w całej Polsce.

Głównym tematem obrad był państwowy fundusz drogowy, tamujący, zdaniem obradujących, rozwój automobilizmu w Polsce, a nie przyczyniający się bynajmniej do poprawienia stanu dróg.

Przyjęto uchwałę, wypowiadającą się przeciwko obecnej ustawie o państwowym funduszu drogowym i wysuwającą projekt opłat drogowych — od benzyny.

Zarząd ma wszcząć najenergiczniejsze kroki w celu przyśpieszenia zapowiedzianej nowelizacji ustawy o funduszu drogowym. Wypowiedziano się też za zryczałtowaniem podatku od obrotu.

W celu zapobieżenia licytacjom taksówek upoważniono zarząd do wstrzymywania egzekucji aż do czasu rozpatrzenia podań o umorzenie, względnie rozłożenie podatku obrotowego na raty.

Nadto zarząd ma wystosować memorjał do p. ministra skarbu o obniżenie kategorji patentów z czwartej handlowej do ósmej przemysłowej.

Zabiegi lokatorów w Sejmie.

(—) Otwarcia sesji sejmowej oczekują z niecierpliwością organizacje lokatorskie.

Z chwilą bowiem otwarcia Sejmu, zrzeszenie związków lokatorskich zamierza zwrócić się do wszystkich klubów parlamentarnych i złożyć im memorjał, wystosowany już swego czasu do władz państwowych, w sprawie obniżki komornego w starych i nowych domach.

W memorjale tym lokatorzy domagają się ustawowej zniżki komornego o 30 — 40 proc., tłumacząc ją koniecznością życiową. W tej bowiem wysokości uległy zniżce wszelkie zarobki, zarówno urzędnicze, jak kupców i wolnych zawodów.

Zrzeszenie związków lokatorskich obiecuje sobie bardzo dużo ze swej akcji na terenie klubów parlamentarnych.

Zrzeszenie ma nadzieję, że nareszcie sprawa obniżki komornego wejdzie na nowe, pomyślne tym razem tory.

Ustawy pod względem formy i języka

Komitet Techniki Ustawodawczej

(—) Grupa senatorów z wice-marsz. Boguckim na czele, zgłosiła jeszcze wniosek o powołanie do życia Komitetu Techniki Ustawodawczej w Senacie. Regulamin Senatu przewiduje zwołanie takiego Komitetu dla opinjowania rozpatrywanych w Senacie ustaw pod względem poprawności formy i języka. Jeszcze przed 10-ciu laty powołano w Senacie tego rodzaju Komitet, który jednak z powodu wadliwej organizacji nie rozwinął należytej działalności.

Do Senatu projekty ustaw docierają, gdy wyladują się już powstałe dokoła nich burze polityczne. To też atmosfera pracy w Senacie ułatwia bardziej rzeczowe ich traktowanie i wydoskonalanie ich pod względem formy.

Nie należy przytem obawiać się zwolnienia pracy nad projektami ustaw, gdyż Komitet pracować będzie w sposób uproszczony i tylko w wyjątkowych wypadkach — kolegjalnie. Normalnie przychodzące do Senatu projekty poddawane będą ocenie jednego z członów Komitetu, który w porozumieniu z jego przewodniczącym komunikować będzie bezpośrednio właściwej komisji swe uwagi z punktu widzenia poprawności techniki i języka ustawodawczego. Sprawozdania komisji na plenum obejmować będzie również uwagi Komitetu Techni i Ustawodawczej. Tylko w wyjątkowych wypadkach marszałek Senatu udzielać będzie głosu przedstawicielowi Komitetu.

W najbliższym czasie komisja prawnicza i regulaminowa rozpatrzą wniosek sen. Boguckiego, który dał wyraz konieczności powołania organu, który podniesiłby formę i język naszego ustawodawstwa, tak by ustawy były zrozumiałe nietylko dla wtajemniczonych, ale dla każdego obywatela.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, czwartek 12 stycznia

12.00 Płyty gramofonowe.
15.00 Płyty
16.00 Odczyt—Morzkowska
16.25 Lekcja języka francuskiego
17.10 Koncert
17.30 Komunikat hydrograficzny
18.00 Muzyka lekka z kawiarni
19.25 Komunikat gospodarczy
20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.30 Muzyka
20.50 Wiadomości sportowe.
21.50 Słuchowisko.
22.00 Orkiestra cygańska

Ze świata.

(X) **Zapomniane miasto cesarzy chińskich.** — Jehol (czyt. Dżehol) dawna rezydencja letnia cesarzy mandżurskich, słynął w całych Chinach, jako ośrodek, w którym kwitła wiedza, poezja, nauka i sztuka. Niegdyś Jehol był miastem niezaprzeczalnie najbogatszem w świecie w zabytki i przedmioty sztuki. Obecnie jednak jest opuszczone i zapomniane a przepyszne świątynie i pałace są już prawie ruinami.

Bezcenne zabytki historyczne rozgrabili możnowładcy i chińscy kapłani.

Dżehol założony był przez cesarza Kang-hsi. Wnuk jego Chien Lung upiększył miasto i złożył w ofierze olbrzymie majątki świątyniom i klasztorom.

Po śmierci swej pozostawił 36 zamków, pawilonów, pałaców i innych wspaniałych budowli, wzniesionych w ogromnym parku cesarskim. Rozkazał kopać liczne stawy, założyć sztuczne wyspy, wznieść mosty łukowe.

W apartamentach tak zwanego „Nowego Pałacu" nagromadził najrzadsze i najdroższe dzieła sztuki, nabywając je w całych Chinach za każdą cenę: pozbierał rzadkie rękopisy, książki, malowidła i atlasy. To też Dżehol stał się zczasem „najdroższą perłą w pierścieniu najpiękniejszych miast chińskich", współzawodnicząc pod względem przepychu nawet z samym Pekinem.

Dzisiaj o to miasto cesarkie walczą Chińczycy z Japończykami i Mandżurami, pragnącymi wcielić je do Mandżurji.

Dzieła sztuki na dnie Rodanu.

(x) Francuski minister oświecenia publicznego i sztuk pięknych rozważa sprawę przeszukania łożyska dolnego Rodanu w celu wydobycia cennych zabytków sztuki antycznej, które wskutek dwu katastrof okrętowych pozostają do dnia dzisiejszego na dnie rzeki.

Około 1564 roku król francuski Karol IX, oraz matka jego Katarzyna Medici, kazali wywieźć z Arles (ujście Rodanu) 8 olbrzymich kolumn porfirowych, liczne grobowce z marmuru oraz wspaniałe płaskorzeźby, zdobiące wnętrze bazyliki Notre Dame de Majore.

Dzieła te zostały załadowane na statek, który wskutek niewiadomej przyczyny, zatonął koło Pont-Saint-Esprit.

W roku 1805 Napoleon I kazał również rozmaite cenne dzieła sztuki wywieźć z Arles do Paryża. Dziwnym zbiegiem okoliczności i ten statek zatonął, zanim zdołał opuścić port.

Mieszkańcy Arles występowali już kilkakrotnie z wnioskiem o wydobycie zatopionego ładunku dwu statków, by je zpowrotem umieścić w Arles.

Obecnie starania ich będą prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Młodociani trampi.

(X) Prasa nowojorska opowiada ciekawą historję dwuch 17-letnich chłopców, aresztowanych za włóczęgostwo.

Podczas rewizji znaleziono przy nich dokument znamienny jako przyczynek do psychiki pokolenia powojennego.

Według tego dokumentu, chłopcy mieli zaopatrzyć się przedewszystkiem w rewolwery, a następnie włamać się do składu jubilerskiego i zabrać wszystko, co się da. Spieniężywszy klejnoty, mieli wyszukać sobie towarzyszki, niezbędne, ich zdaniem, w rzemiośle bandyckim.

Chłopcy przygotowali już sobie nawet listy hotelów w różnych stronach Stanów Zjednoczonych, w celu zarezerwowania dla siebie apartamentów w oznaczonych dniach. Zamierzali bowiem objechać 25 największych miast amerykańskich i dokonywując rabunków po hotelach, bankach i sklepach, zebrać sumę, oznaczoną na 1,900,000 dolarów. Dalszym etapem miała być Europa, gdzie rabunki swoje szacowali już tylko na 100,000 dolarów.

Prasa nowojorska twierdzi, że chłopcy ci są produktem depresji gospodarczej i wychowankami obecnych sztuk filmowych.

Przyjaciółka księcia Walji spadkobierczynią starego kawalera

(x) „High Life" angielski ma o czem mówić.

Jedna z wybitnych osobistości życia towarzyskiego, pani Dudley Ward, uchodząca za najbliższą po wierniczkę i przyjaciółkę księcia Walji odziedziczyła olbrzymi majątek. — Zapisał go jej nie żaden bogaty wujaszek z Ameryki, ale poprostu życzliwy znajomy bankier Michał Herbert.

Ów pan Herbert, trzydziestokilkuletni kawaler, trochę dziwak, a wogóle miljoner umarł po krótkiej chorobie i pozostawił testament, mocą którego pani Dudley Ward otrzyma czterysta tysięcy dolarów. Otrzymałaby znacznie więcej, gdyby nie to, że podatek spadkowy w Anglji pochłania ogromny procent.

Zasadniczo Herbert zapisał pani Ward ćwierć majątku ziemskiego, ocenionego na 3 miljony dolarów. — Matka Herberta była córką bogatego amerykańskiego bankiera. A druga jej siostra wyszła zamąż za miljardera Vanderbilta.

Oczywiście na temat spadku krążą w salonach Londynu mniej lub więcej sensacyjne wersje i wnioski, tem bardziej, że pani Dudley od wielu lat cieszy się sympatją księcia Walji, uchodzącego naogół za wroga kobiet.—

Pani Dudley bywa częstym gościem w pałacu księcia Walji, ba — nawet bywa fotografowana pospołu z następcą tronu angielskiego, podczas oficjalnych obchodów i ceremonij.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ"

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.